

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartałnie Mk. 9.00.  
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartałnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.  
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

## O GŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobna: 7 fen. za wyraz, najmniej 76 fen.  
Nadstawy (po telefonicznie): Mk. 1.25 za wiersz petytowy (str. 4 szp.).  
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).  
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petyt. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Żomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Matkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

## Stronictwa u nas i gdzieindziej.

Faktem jest niezaprzeczone, że naród nasz, a przynajmniej ta jego część, nad którą ciążyło jarzmo rosyjskie, wchodził w samodzielną politykę bez należytego przygotowania. Szereg wypadków z wojny obecnej, oraz wiele z tych, jakie rozegrały się jeszcze w r. 1905—fakt ten potwierdza niestety. Wszyscy przypominamy sobie powszechny, w dobie pierwszej rewolucji rosyjskiej, ów zupełny brak przygotowania do zajęcia się nawet nieskomplikowanymi kwestjami politycznymi. Można było — pisze p. Michał Radoszewski w „Tygodniku politycznym” — wówczas nie tylko od osób mniej oświeconych, ale nawet wśród sfer inteligentnych nazbyt często usłyszeć zdanie, dowodzące braku elementarnych wiadomości, co do stosunków życia politycznego równie u nas, jak i w krajach obcych. Brak możności roztrząsania swobodnie, a przedewszystkiem z nadzieją realizacji, spraw politycznych nie sprzyjał spopularyzowaniu zagadnień politycznych.

W krajach o dawnym ustroju konstytucyjnym, względnie parlamentarnym, programy polityczne i stronictwa miały czas i możliwość wyrobienia się.

Pomijając klasyczny przykład życia politycznego w Anglii, gdzie wiekowa tradycja urobiła formy życia politycznego — istnieje przecież szereg państw o życiu politycznym najpełniej rozwiniętym, gdzie nie widzimy tego różnicowania myśli i poglądów, co u nas. Obserwując ruch stronictw we Francji przed wojną, widzimy, że impulsywność charakteru narodu odbiła się w układzie partji i nie dozwoliła na urobienie systemu na sposób angielski. Konserwatyzm francuski, rozdrobniony między monarchiczne, a nawet republikańskie partje, poszukiwał zawsze człowieka, którego mogłoby uznać za ucieleśnienie swoich idei. Czasem za człowieka takiego brał awanturnika, czasem wyrażał się w groteskowych formach „camelotów du roy”, w każdym razie jednak ruch monarchiczny przed wojną, zwłaszcza bonapartystyczny, zyskiwał na sile i, być może, nie był daleki od prawdy historyk napoleoński, Fryderyk Masson, gdy kilka lat temu w Brukseli, na chrzcinach syna księcia Wiktora Napoleona, witał go jako przyszłego cesarza.

W Izbie deputowanych po upadku *„Union des gauches”*, która długie lata tworzyła i obalała ministrów, zapanały drobne koterje. Po przeprowadzeniu rozdziału Kościoła od państwa, wysunięto sprawę reformy wyborczej. Sprawa ta wywołała pewne zamieszanie w układzie politycznych sfer francuskich. Stanowczymi zwolennikami reformy byli członkowie „Action liberale” ze swym przywódcą Pionem na czele, konserwatyści, oraz zjednoczeni socjaliści. Łączący się z nim postępowcy i część radykałów. Natomiast stronictwo radykalno-socjalistyczne i socjalistyczne były tej reformie przeciwe, również ze względów zasadniczych, jak w szczególności z tego powodu, że przy szerszym przebiegu reformy, powiększyłby się wpływ konserwatystów, a zwiększenia wpływów tych stronictwa radykalnie nie życzyły sobie zupełnie.

W związku z reformą, Pion miał zamiar ograniczyć władzę prezydenta w dziedzinie zawierania traktatów. Twierdził on, że prawo zawierania traktatów jest słuszne i sprawiedliwe, gdy przysługuje monarchie, monarcha bowiem ucieleśnia (incarne) naród, ale nie jest jego mandatariuszem. Natomiast prezydent jest tylko mandatariuszem narodu, jego czasowy urzędnikiem i niema dobrego powodu, żebyby skłaniał parlament do przelania nań praw, właściwych monarchom.

Łącznie z reformami, tymi odłam socjalistów pod wodzą Aubrieva, żądał reformy senatu w kierunku radykalnym, domagając się podporządkowania go Izbie Deputowanych.

a Zatrzymałem się dłużej na stosunkach francuskich, ponieważ sprawy reformy kościelnej, wyborczej i demokratycznej Izby Wyższej, były żywo interesującymi politycznymi kwestjami, które przed wojną łączyły i rozdzielały grupy polityczne.

Stosunki te oczywiście, w czasie wojny zasadniczo uległy zmianie.

W Niemczech w oczach naszych dokonała się w parlamencie konsolidacja stronictw, wytwarzając większość. Trwa sojusz centrum z partjami lewicowymi, mający na celu sprawę pokoju i reformy konstytucyjnej. „Większość” w parlamencie niemieckim ma pewne szanse długotrwałości. Można przypuszczać, iż w Niemczech, na wzór angielski, wytworzy się przynajmniej w ogólnych zarysach równowaga dwóch wielkich ugrupowań stronictw.

W Austrii, gdzie walka narodowościowa pochłania wszystkie inne sprawy, niema miejsca na formowanie stronictw bez silnego akcentowania celów narodowych.

U nas około 1905 r. jedno tylko stronictwo narodowo-demokratyczne silnie się zorganizowało, nie znajdując żadnego współzawodnika w szerokiej masach. Stronictwo realistów było zawsze niezbyt liczne. Jedynie tylko stronictwa socjalistyczne, skrupowane zresztą ówczesnymi warunkami, prowadziły hłaśliwą agitację i organizowały strajki, znajdując przeciwwagę w tych grupach robotniczych, na które wpływ miała narodowa demokracja.

Wobec warunków ogólnych głos niezadowolenia z polityki postów polskich n-demokratycznych w Dumie przejawiać się nie mogły. Opozycja wszelka musiała tembardziej milczeć w pierwszym roku wojny. Właściwie dopiero rok 1916 przyniósł pewną możliwość ujawnienia poglądów politycznych, nurtujących społeczeństwo.

Obserwujemy w tym okresie powstanie szeregu nowych stronictw. Brak skoordynowania życia politycznego wywołuje jednak tworzenie się ciągle nowych ugrupowań i tą drogą dochodzimy do ilości partji nie spotykanej w żadnym kraju. Indywidualizm polski jaskrawo się tu zaznacza. Jak to starałem się wykazać, wszędzie w czasie tej wojny, w niektórych krajach zaś znacznie wcześniej, dawal się zauważyć ruch konsolidacyjny. U nas różnicowanie aż do najsłabszych odcieni ma miejsce w dalszym ciągu. Nie można tego nazwać zdrowym objawem. Będzie też zawadą w celowej pracy naszych ciał parlamentarnych, jakie w najbliższej przyszłości powstaną.

## Stulecie diecezji podlaskiej, a sprawa jej wznowienia.

W tym roku — jak pisze „Ziemia Lubelska” — schodzi stulecie diecezji podlaskiej z 50-letnią rocznicą zgonu zasłużonego jej biskupa ks. Benjamina Szymańskiego, zmarłego na wygnaniu w klasztorze kapucyńskim w Łomży 1868 r. i z niezszczęsem rozważaniem jej przez traktat brzeski. Bolesne są dzieje tej diecezji.

Biskupstwo Janowskie, czyli Podlaskie, erygował papież Pius VII dnia 2 lipca 1818 r. W diecezji były trzy seminarja duchowne: janowskie, łosieckie i węgrowskie.

Pierwszym biskupem podlaskim był Feliks Łukasz na Lewinie Lewicki, drugim Jan Marcelli Gutkowski, którego Rosjanie trzy lata więzili od r. 1840, a rządy sprawowali kolejno wikariusze generalni: ks. biskup sułragan Józef Twarowski biskup tyt. amyzoński aż do objęcia rządów w r. 1857 przez nowego i ostatniego już biskupa O. Benjamina Szymańskiego, prowincjała O.O. Kapucynów. Biskup ten rządy diecezji sprawował lat 10, t. j. do r. 1867, w którym ukaz państwowy zniósł diecezję Podlaską, łącząc ją z lubelską. Biskup Benjamin złożył rządy w ręce ks. Sosnowskiego, administratora diecezji lubelskiej i oddał bi-

skupi lubelscy są administratorami Podlaskiej diecezji.

Ostatni katalog diecezji Podlaskiej z roku 1864 wykazuje w diecezji: 10 dekanatów, 118 kościołów parafjalnych, księży świeckich 205, zakonnych 69 (liczba nie podana ściśle, gdyż było ich 80, oprócz kleryków i braci). W diecezji tej były zakony: Pijarzy w Łukowie, Marjańskie w Skórcu i Goźlinie, Paulini w Leśnie i Włodawie, Dominikanie w Janowie, Teresopolu i Zofiorze, Karmelci trzeźwickoju w Gutowskiej Woli, Augustianie w Oczówku, Franciszkanie w Steżycy, Bernardyni w Łukowie, Krześlinie i Jeniu, Reformaci w Białej i Węgrowskiej; Felicjanki miały 5 domów, a Sarytki 4. Dziś w tej diecezji, po śmierci O. Szymona Tadeusza Mankieluna, marjanina w Kooku, niema tam ani jednego zakonnika; wszyscy wymarli. Życie i śmierć tych kapłanów, to osobna karta w dziejach martyrologji polskiej, ale i chwały zakonów naszych.

Obecna diecezja Podlaska może być wznowiona, ale... skąd wziąć funduszy na nowe erygowanie biskupstwa? Należy obmyśleć fundusze dla biskupa, kapituły, konsystorza i seminarjum, bo te instytucje są koniecznością. A sprawa wskrzeszenia diecezji jest pilną! Oby załatwiono ją, mimo wszystko, w tę setną rocznicę założenia. Tego wymaga potrzeba dusz katolickich, jak i dobro Ojczyzny.

## O Rumunji.

Profesor historii Europy Wschodniej na uniwersytecie wiedeńskim, dr. Uebersberger ogłosił w „Neue Freie Presse”, nr. 19229, artykuł następujący:

„W dn. 17 sierpnia 1916 r. ówczesny prezydent ministrów rumuńskich Bratlanu oświadczył gotowość podpisania układu sojusznictwa z Rosją i jej sprzymierzeńcami, a 23 sierpnia układ ten rzeczywiście podpisał. Żądania Rumunji nie były małe: cała Bukowina, Siedmiogród, Banat, spory kawał Bułgarii z Szumlą i Warną miały przapaść Rumunji. Zdobycze te zdwoiłyby prawie terytorja rumuńskie i ludność tego państwa; z 137,902 kilometrów kw. i 7,516,000 mieszkańców stan posiadania Rumunji urosłoby do 277 tys. kilometrów kw. o 13 milionach ludności.

Rosja nie tylko miała się zrzec ukraińskiej części Bukowiny, ale także udzielić gwarancji, że kraje przyrządzone Rumunji oddane jej będą nawet w tym wypadku, gdyby w chwili rokowań pokojowych nie były obsadzone wojskowo ani przez Rumunje, ani przez Rosję, a także gdyby któreś z mocarstw wojujących przedtem zawarło odrębny pokój. Rosji nie udało się przeprowadzić nawet tego zastrzeżenia na rzecz serbskiego Banatu, że zachowa on szkolną i kościelną autonomję, przyznaną mu przez rząd węgierski. Bratlanu odrzucił to zastrzeżenie, gdyż sprzeciwia się jakoby prawom suwerennego państwa przyjmującego jakiegokolwiek warunków, dotyczących krajów zdobytych. Sturmer i na tym punkcie musiał pójść za wolą Poincarego, aby nie odwiekał podpisania traktatu. Jednocześnie zawarował sobie Bratlanu prawo posyłania zleceń, nie zaś posłów, jak dotychczas, do wielkich mocarstw, oraz przyznanie sobie na kongresie pokojowym tych samych przywilejów, jakimi cieszy się będą wielkie mocarstwa.

Należy mieć w pamięci ten układ, gdy się chce poddać ocenę treści preliminarza pokojowego z Rumunją, przeprowadzonego w dn. 5 tego miesiąca. Po bezprzykładnym złamaniu wiary ze strony Rumunji, warunki eworprzymierza są aż nadto łagodne. Poza zmianą granicy kolo zagłębia węglowego Pelroszeny, oraz przy Żelaznych Wrotach, gdzie zmiany były dla monarchji koniecznością militarną, Rumunja traci tylko Dobrudżę, a właściwie jej części po Dunaj, zdobyte w r. 1913 i 1879. Otrzymuje tutaj natomiast drogę handlową przez Corstanze do morza Czarnego, co zo-

stało przeprowadzone podług wzoru Accés commercial, przyznanego Serbji przez konferencję londyńską w r. 1913. Być może, że strata jest dla Rumunji dotkliwa, ale po tych doświadczeniach, jakie w przeszłości miały z Rumunją Austria i Bułgaria, zabezpieczenie terytorjalne było konieczne. Bratlanu przystąpił do wojny z przeświadczeniem, że uda mu się ograbić Austrię i Bułgarię.

Jak powiedział hr. Czernin w depeszy do bar. Buriana, Bratlanu obawiał się nawet, że przystępuje za późno do podziału łupu. Ten to maż stanu i brat jego Vintila są głównymi winowajcami ruiny Rumunji. Zasluga jest jedynie armij związkowych pod kierownictwem generała - feldmarszałka Mackensena, że ich zdradzieckie plany się nie powiodły. Już po utraceniu znacznej części kraju rząd rumuński wierzył jeszcze mocno w osiągnięcie swoich wysokich celów. Nawet upadek caratu nie zachwiał jego nadziei, gdyż poseł rumuński w Petersburgu, Diamandi, jeden z głównych sprawców zdrady Rumunji, z karkołomną zaiste zrzeczością potrafił się przystosować do nowej sytuacji. Armia rumuńska, zorganizowana przez Berthelot'a, wzięła intensywny udział w ofensywie Kerenskiego. Ale już wtedy wszczął się poważny zatarg między Rumunją a Radą robotników i żołnierz w Petersburgu, zatarg spowodowany sympatjami rosyjskich żołnierz do prześladowanych w Rumunji socjalistów. Przywódcą rumuńskich socjal - demokratów, Rakowski, jedynie pomocy rosyjskich żołnierz zawdzięcza życie i możliwość ucieczki do Rosji, zaś inny leader — Markus Wechsler, padł ofiarą kul rumuńskich.

Ten właśnie wypadek z Wechslerem dał powód do krytycznego naprężenia stosunków między rządem rumuńskim a Radą robotników i żołnierz, które to naprężenie po rewolucji bolszewików przeszło w jawny konflikt. W następstwie rozwiązania armji rosyjskiej na frontie rumuńskim przysły grabieżcy rosyjskich „soldatów” w Moldawji. Bratlanu miał nieostrożność przewiezienia skarbu państwa ze względu bezpieczeństwa do Moskwy i przez to dał rządowi rosyjskiemu możliwość wywierania nacisku na Rumunje. Walka między nim a bolszewikami nie została jeszcze ukończona; wobec postępów wojsk niemieckich i austro-węgierskich na Ukrainie, walka ta w krótkim czasie ustanie zapewne sama przez się, gdyż wojska rosyjskie nie mogą nadal otrzymywać posiłków.

Tak więc wiarołomna, zdradziecka polityka Rumunji doprowadziła ją do katastrofy militarnej, gospodarczej i politycznej, jakie równych mało zna historia; wśród tej fatalnej ruiny warunki preliminarza pokojowego muszą być w Rumunji uważane za usmiech fortuny. A to tembardziej, że Rumunja dopiero pod naciskiem pokoju ukraińskiego i wielkorosyjskiego i pod grozą wstąpienia obcych wojsk do reszty jej terytorjów państwowych, zdecydowała się wreszcie na pokój. Należy się spodziewać, że nowy rząd, złożony z ludzi, którzy najostrzej występowali przeciw niencydwej polityce Bratlanu, zdola stopniowo wygoić rany, będące następstwem zdrady.

Austria i Niemcy mogą pokładać pełną zaufanie w ludziach takich, jak Piotr Carp, Marghiloman i dawniej poseł rumuński w Berlinie, Aleksander Beldiman. W ciężkich godzinach dali oni dowody wierności i nie pozwolili się dać sprowadzić z raz obranej drogi, jak się to stało z wielu przyjacielmi Niemiec i Austro - Węgier we Włoszech. Pokój, który ma być zawarty w dniach najbliższych, wysunie prawdopodobnie tych ludzi na czoło spraw rumuńskich. Zaprawdę przykra spadek otrzymują ci panowie, ale łagodnie traktowanie kwestji, jakie eworprzymierze ujawniło w warunkach pokojowych, ułatwi im może stanowisko i pracę.

# Do moich P. T. Morderców.

Listy do Scheidemanna.

„W „Vorwärts” umieszcza Scheidemann, znany przywódca socjalistycznej partii (większości) pod tym tytułem feljton, utrzymany w tonie humorystycznym, lecz doskonale charakteryzujący prąd, ścierające się w politycznym życiu Niemiec, a oddające opinję szerokich warstw ludności. Przytaczamy z niego niektóre ustępy:

„Otrzymałem „Gazetę Temeszwarską”, w której obrazy literami było wydrukowane, że zostałem uwieszony, ponieważ dowiedziono mi zdrady kraju, jako będącemu na żołdzie angielskim i że informację tę podaje „Deutsche Tageszeitung”. W rzeczywistości „Deutsche Tageszeitung” wydrukowało coś podobnego, lecz informacja sama była błędna, gdyż dotychczas byłem na tyle przeczony, iż nie dałem się przychwycić, gdy Anglik, Francuzi, Włosi i Amerykanie wypłacali mi w banknotach funty szterlingów, franki, liry i dolary.

Bolszewicy obwieścili uroczyste przez pana Radka-Sobelschona, że nie zasiedliby ze mną przy wspólnym stole, ponieważ jestem niemieckim rządowym socjalistą, jak to można czytać codziennie w socjalno-demokratycznym organie mojego okręgu wyborczego. Natomiast we wszechniemieckiej prasie berlińskiej codziennie można było czytać że w Kopenhadze i Sztokholmie układalem z bolszewikami najzwyklejsze plany przeciw własnej mojej ojczyźnie.

Pierwszorzędni artyści i uczeni pisali mi, że nie powinienem pod żadnym warunkiem opuszczać drogi, na którą z moimi przyjaciółmi wszedłem — żaden prawdziwie wykształcony człowiek nie ma najmniejszej wątpliwości, że to jest jedyna droga, która prowadzi do polsoju porozumienia. Tą samą pocztą otrzymałem wraz z całym stosiem pism ulotnych „partii ojczyściej” list, którego nadawcaawiadomił mnie, że „tylko kłopot mogą tak postępować, jak ja”.

Pisma gromadziły się w takiej ilości, że już nie byłem w stanie ich czytać. Lekdura zabierała mi za wiele czasu, zatem cała ta historia stała się nudna. Dziesięciu chwaliło mnie i wielbiło, polzasz gdy tyłuś udowadniało mi czarno na białem, że jestem niezłomnym indywiduum.

Od pewnego atoki czasu zbieram specjalne listy, w których autorowie wydobywają sztylety i pogciągają za kurek rewolweru.

Moji panowie przeciwnicy wszystkich kierunków, mają już dosyć suchego tonu. Stracili już nadzieję, że się mogę poprawić czy to na lewo, czy na prawo, w przód albo w tył. Teraz dybą na moje młode życie. Abstrahując od poszczególnych wypadków w poprzednim czasie, teraz, od dnia, jak chrześcijańsko-konserwatywna „Kreuzzeitung” zażądała mojej krwi, nadchodzi tłumnie listy, w których grozi mi się sztyletem i rewolwerem. Przytaczam tu kilka, którymi rozkoszowałem się dzisiaj rano przy surrogacie kawy.

1. „Pieś krwawy! Ty przedłużasz wojnę! Jaką rolęś pięniędzy angielskich zostalesz naszpakowaw?” — Następuje groźba sztyletu.

2. „Dla ciebie i twoich przyjaciół są już gotowe kule.

Ty zdradziłeś z tyłu napadając na rząd. Zrób rachunek z swoją świnią duszą”.

3. „Godzisz się ostatecznie jeszcze raz na kredyty wojenne! Zostaniesz zastrzelony”.

4. „Nędzny lajdaku, pospilibyś zdraco! Byłeś znowu u kancelarza państwa, aby zdradzić nas, robotników”. — Następuje groźba noża kuchennego.

5. „Odrzucasz aneksje? Nie chcesz, abyśmy wzięli Longwy i Briey? Ostrzegamy cię: Nie wstępuj w dalszym ciągu za pokójem rezygnacji i bankrutstwa, gdyż usuniemy cie jak wściekłego psa, z całym wszystkim wtrącisz w nieszczęście”.

6. „My chcemy Belgii, a ty jej nie chcesz i dlatego przedłużasz wojnę. Przysięgam ci na Boga, że jeśli do lata nie dojdzie do pokoju, zabiję cię nędzny hullaju, pewną, zimną ręką.

Twój przyjaciel Jaures został niewinnie zamordowany, ale twoja czarna krew popłynie zupełnie słusnie, trafić cię hullaju żelazną pięścią, pewnie i zrecznie”.

7. „Co ci płaci Anglja za twą zdradę ojczyzny, ty opryszk?”

8. „Na szubienicę z tobą!”

8. „Królewski socjalny demokrato! Nędzny łotrze, zdraco robotników!” — Następuje wzmianka o naladowanym rewolwerze.

9. Pewien Nadreńczyk pisze:

Chociaż jestem katolikiem, przy dodatkowych wyborach między socjalistami a centrowcami, głosowałem zawsze za pierwszymi, uważając ich za mniejsze zło. Niestety! Pański los dopełnia się, skoro próbujesz pan teraz dalsze trudności gotować rządowi. Od jutra przebywam w stolicy, aby pana obserwować.

Jestem dobrym strzelcem i jako myśliwy, nie ehybillem nigdy celu. Powtórnne ostrzeżenie już nie nastąpi.

Każdy najprzeciętniejszy czytelnik przyzna mi, że się znajduję w dość trudnym położeniu: jeżeli nie wypowiem się za aneksją Longwy i Briey, zostanę usunięty jak wściekły pies. Jeżeli zaś będę przedłużał wojnę, aż uzyskam Longwy i Briey, po za czas lata, mam być zimną ręką lub żelazną pięścią zmasakrowany na śmierć. Gdy będę głosił za kredytami wojennymi, zostanie zabity, jeśli będę robił rządowi trudności, mam pójść na szubienicę.

Cokolwiek bym więc zrobił, moje błędne życie już skończona. Bardzo mi to przykro, gdyż cieszyłem się już tak na jasko, które na moją kartę mam być, nad na przeciąg trzech tygodni i które zamierzam spożyć z rozkoszą, o ile znowu nie będzie ognie, jak ostatnie, które przed czterema tygodniami szedłwie mogłem zjeść.

Do szanownych P. T. morderców, którzy ob-

świat uwolnić od mojej potwornej istoty, mam jeszcze kilka skromnych próśb, które proszę uwzględnić.

Przy przebijaniu mnie, proszę mi nie dotykać szty, ponieważ jestem w tem miejscu zbyt laskawym. Poza tem krwią splamiony żołnierz czuł się nieestetycznie. Ponieważ cygar teraz bardzo trudno dostać, proszę przy próbie przebijania mnie reflektować na prawą stronę piersi, ponieważ po lewej stronie mam kieszonkę z cygarami. Proszę dalej moich P. T. morderców, aby mieli wzgląd na moje ubranie, a zatem, aby go nie dziurawili, gdyż nie mam jeszcze karty na zakupno nowego ubrania.

Panowie mordercy zobowiązań mi do szczególnej wdzięczności, jeżeli mnie zechcą dzień przed moją śmiercią o temawiadomić, abym w każdym razie mógł z moimi przyjaciółmi wypić pożegnalny kufelek!

# Wobec zwrotu w polityce.

Krakowski „Kurjer Codzienny” omawiając zwrot, jaki wywołała „niezręczna polityka” polityczna, zainaugurowana w ostatnich czasach w Austrii, — wygłasza zdanie następujące:

„Kierownictwo austro-polska w Królestwie Polnem została podważona a na jej miejscu zjawia się inna, w której nie trudno dostrzec objawów bezlitosnej, chłodnej autoanalizy polskich, narodowych środków i możliwości, analizy, mówiącej, że lepiej zrzec się tego, co nie jest dziś osiągalne, a zatrymac przynajmniej to, co się da uratować”.

# WARSZAWA.

## Kalendarzyk

Dziś: Gabyrela Arch.  
Jutro: Cyryla.

## Rocznice.

Dnia 18 r. 1848. We Lwowie początek ruchu rewolucyjnego narodowego.  
1863. Bitwa pod Grochowiskami oddziału Langiewicza.  
1871. W Paryżu wybuchło powstanie Komuny.

## Nowy gabinet ministrów.

(o) „Kurjer Warszawski” donosi, że rada kierowników ministerjów wystąpiła do Rady Regencyjnej z ugotowaną prośbą szybkiego powołania gabinetu ministrów. Takie same życzenie skierowały do Rady Regencyjnej niektóre stronnictwa aktywistyczne, między innymi Liga państwowości polskiej, która w tym celu wysłała do Rady Regencyjnej specjalną delegację.

„Gazeta Poranna” twierdzi zaś, że w końcu przyszłego tygodnia utworzony będzie nowy gabinet ministrów. Pełnomocnictwo w tym kierunku otrzymał p. Jan Kanty Steczkowski, który rozpoczął już pertraktacje z poszczególnymi stronnictwami aktywistycznymi. Skład osobisty gabinetu ma być w pewnej części zawodowy, ma jednak wziąć w nim udział kilku wybitnych działaczy politycznych. Jak twierdzą, tekę ministerjum spraw wewnętrznych zgodził się przyjąć p. Jan Stecki. Na czele natomiast innych ministerjów, jak np. pracy, handlu i przemysłu, rolnictwa mają stanąć nowi ludzie.

## Marki pocztowe polskie.

(o) Na najodpowiedniejszy wzór marek pocztowych polskich ogłoszono w swoim czasie konkurs, na którym dokonano odznaczenia za najlepsze pomysły. Obecnie władze okupacyjne z pośród odznaczonych projektów już zaakceptowały wyróżnione wzory i mają przystąpić do ich druku.

## Sprzedż papierosów monopolowych.

Wydział zaopatrywania miasta zakupił znaczną ilość papierosów monopolowych do sprzedaży ich ludności po cenie nominalnej. Sprzedż papierosów odbywać się będzie narazie w kilku punktach miasta, wyznaczonych przez wydział zaopatrywania w sklepach, upoważnionych do tego kooperatywy. Jednorazowo będzie można nabywać maksimum 5 paczek po 10 sztuk.

## Wykrycie morderców Grobickiej.

(o) Korespondent jednego z pism krakowskich donosi, że wykryto morderców Heleny Grobickiej, zamordowanej przed rokiem w mieszkaniu własnym w Alejach Ujazdowskich.

W jednym z więzień warszawskich przebywa młodzieniec, aresztowany za jakiegoś mniejszej wagi przestępstwo. Przed paru dniami jeden z jego sąsiadów więziennych zakomunikował o nim zarządowi więzienia, że jest to zabójca Heleny Grobickiej.

Poddany badaniu młodzieniec przyznał się po dłuższym wahaniu do zbrodni i wskazał swego towarzysza w niecnem dziele, dodając, że przebywa on w okupacji austriackiej.

Opowiedział on szczegóły zbrodni, dodając, że „zarobili” oni na tej zbrodni po 13,000 rb.

Współuczestnika mordu aresztowano. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność korespondenta dziennika krakowskiego.

## Jeszcze jedna szulernia.

(o) Nocy wczorajszej do lokalu osławionego Stowarzyszenia komiwojażerów m. Warszawy (ul. Leszna 14); w którym co noc odbywał się gra hazardowa, wkroczył silny oddział milicji miejskiej.

W lokalu przebiegnionym członkami i gośćmi wprowadzonymi, milicja zastała część obecnych, zabawiających się przy zielonych stolikach.

Ze stolów zabrano znaczną kwotę pieniędzy, które owdoda, że grano o użyc stawk. Po skon sk waniu pieniędzy przedstawiono do rewizji osobiste obecnych, od których odebrano dowody stwierdzające tożsamość, oraz gotówkę osadzoną.

Obliczenie zabranych pieniędzy, sprawdzenie osobistości części i członków, oraz formowanie protokołu trwało do późnej godziny w nocy.

# Komunikat urzędowy.

## Komunikaty niemieckie

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatery główna donosi dnia 17 marca:

### Zachodni teren walk.

We Fl. nr. 1 popołudniu wzmożła się działalność artylerji.

Na pozostałym froncie ograniczyła się ona do ognia przeszkodowego. Wieczorem wzmożła się wielokrotnie.

### Grupy wojsk niemieckich następcy tronu i gen. v. Gallwiza.

W pobliżu Ailette, na południowym zachodzie od Berry au Bac, jak również w związku ze skutecznym przeprowadzeniem przedsięwzięciem pod Tahure, chwilowo wzmożła się działalność bojowa. Po dziesięciogodzinnem przygotowaniu ogniewem oddziały francuskie ruszyły naprzód szerokim frontem na zachodzie od Abocourt. Po części powstrzymał je ogień nasz, po części odrzuciła je piechota nasza w walce zblizka.

## Traktat pokojowy w parlamencie austriackim i węgierskim.

Kraków, 15 marca. (T. wł.). Korespondent „Nowej Reformy” donosi z Wiednia:

Poinformowane koła wiedeńskie utrzymują, że traktat pokojowy z Rosją i Ukrainą przedstawiemy będzie do zatwierdzenia parlamentowi austriackiemu i sejmowi węgierskiemu. Protest narodu polskiego przyni przylaczeniu Chełmszczyzny do Ukrainy będzie tedy naturalnie przy tej sposobności przedmiotem dokładnej dyskusji.

Poinformowane koła zapewniają, że polacy liczyć mogą w sprawie chełmskiej na poparcie sejm węgierskiego.

## Czeski polityk w niewoli w nienców.

Wiedeń, 17 marca (T. wł.). Według „Neue Fr. Presse”, opowiadają tutaj, że b. redaktor praskich „Narodnich Listów” Bogdan Pawlu wzięty został do niewoli pod Bachmaczem przez wojska niemieckie. Bogdan Pawlu był jednym z najbardziej czynnych pomocników Kramarza i niejako reprezentował jego ideje na neosłowiańskich kongresach w Petersburgu, Moskwie i Sofji.

Według informacji „Utra Rosji” oddał się on rosjanom do niewoli w roku 1915 wraz ze swoim dziełem, był następnie wydawcą czesko-słowackiego dziennika w Rosji i przyjmował czynny udział w utworzeniu czesko-słowackiej brygady w Rosji. Listy jego wraz z listami innych dezertersów czeskich odegrały znaczną rolę w znanym procesie Kramarza.

## Otwarcie kongresu w Moskwie.

Bazylen, 17 marca. (T. wł.). W Moskwie został otwarty wielki kongres „sowietów”. Wzięło w nim udział 1100 delegatów, w czem 730 maksymalistów i 236 rewolucyjnych socjalistów lewicowych.

## Trudna sytuacja w Finlandji.

Berlin, 17 marca. (T. wł.). Półturędowe Biuro Wolffa donosi: Wciąż rosna og przewaaga sił po stronie czerwonej gwardji w Finlandji daje się coraz więcej odczuwać, gdyż wogóle znajdują się

Na wschodnim brzegu Mozy w ciągu dnia, a wielokrotnie i podczas nocy toczyła się zaciekła walka artyleryjska. Piechota nasza w wielu punktach wyruszyła na wywiady. Kurhesseńskie i waldeckie oddziały pod Samognieux, badeńskie pod Beaumont, zaś saskie pod Bezouveau wdarły się głęboko na stanowiska nieprzyjacielskie i uprowadziły do niewoli przeszło 200 francuzów, w czem również sztab bataljonu.

## Grupa wojsk arcyks. Albrecht.

Pod lasem Parroy, jak również w okolicy Beaumont i Baduville nieprzyjaciel prowadzi ruchliwą działalność.

W walce powietrznej i z ziemi zestrzelono 17 samolotów nieprzyjacielskich i 3 balony na uwięzi.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy general-kwaternistrz Ludendorff.

tam najlepsze jej oddziały, które stale otrzymują z Petersburga amunicje, armaty i świeży dopływ ludzi Brak amunicji na potrzeby fińskiej białej gwardji staje się coraz bardziej groźnym. Bez możliwie jaknajprędzej pomocy przywrócenie porządku w Finlandji i położenie kresu obecnemu panowaniu samowoli jest niemożliwe.

## Znamienny rozkaz.

Rotterdam, 17 marca. (T. wł.). „Nieuwe Rotterdamse Courant” donosi, iż parowce angielskie, znajdujące się w portach holenderskich, otrzymały rozkaz, by stały w pogotowiu, ażeby mógł odjechać na pierwsze skinienie. Rozkaz ten, pisze „Nieuwe Rotterdamse Courant”, dowodzi, iż Anglijcy posiadają nieczyste sumienie, obawiając się, iż Holandia powetuje sobie tonaż okrętowy tymi samymi środkami.

## Domniemana odpowiedź Holandji.

Amsterdam, 17 marca. (T. wł.). Biuro Reutersa uważa, iż posiada powody do przypuszczenia, że Holandia w odpowiedzi swej do mocarstw koalicyj zaproponuje umowę, znajdującą punkt wyjścia w założeniu, że okręty holenderskie nie będą używane na obszarze blokowanym. Biuro Reutersa przypuszcza jednak, że koalicja nie zgodzi się na ten warunek.

## Losy okrętów holenderskich w Ameryce.

Amsterdam, 17 marca. (T. wł.). Według doniesienia Biura Reutersa z Waszyngtonu, rząd amerykański miał już cofnąć pozwolenie dla okrętów holenderskich na zaopatrywanie się w węgiel. Amerykańskie porty nadbrzeżne otrzymały instrukcję, w myśl której mają przeszkodzić wymknięciu się okrętów holenderskich. Uważają za prawdopodobne, że w poniedziałek rozpocznie się rekwizycja okrętów holenderskich.

## Wielki wybuch pod Paryżem.

Genewa, 17 marca. (T. wł.). Podczas wybuchu w Courneuve pod Paryżem wyleciało w powietrze z górą milion granatów. Detonacja była tak silną, iż w centrum Paryża powylatywały szczyby z okien. Dzieci lające do szkół, padały na ulicach. Podczas wypadku tego 500 osób zginęło lub odniosło rany.

# ŁÓDŹ.

## Kronika łódzka.

### Z Tow. „Kropla Mleka“.

Działalność Tow. „Kropla Mleka“ w miesiącu lutym była bardzo ożywiona i skuteczna. „Kropla“ była czynna w 6 rozdawnictwach. Ogólna ilość dzieci korzystających z towarzystw wynosiła 1752. Dzieci do 2 lat otrzymywały mleko krowie, którego rozdano 9632 litry, mleko zgęszczone (1262 puszek) i w celach leczniczych mąkę Nestle'a (wydano 12 puszek). Matki karmiące dzieci wyłącznie pierśią otrzymywały bony na obiady, a dzieciom, które z mleka przestały korzystać wydawano bony na kleiki. Prócz tego dla dzieci od lat 2—4 urządzono kuchnię specjalną narazie przy „Kropli I“ (Piotrkowska 103), w której dzieci otrzymują codzienny posiłek w postaci pozrywanej zupy, przygotowanej bądź z mięsami, bądź na masle. Kuchnia jest obliczona na 350 litrowych porcji dziennie. Otwarcie kuchni nastąpiło 18 lutego i do 1-go marca codzienny posiłek otrzymywało 105 dzieci. Pierwszeństwo przysługuje dzieciom, które otrzymywały mleko w „Kropli mleka“, a skutkiem przekroczenia wieku zostały wypisane. Ogólna suma wydatków w lutym wyniosła 15,454 mk., z czego na mleko wydano 8,921 mk., na żywność dla kuchni 2,863 mk. Na pokrycie wydatków użytkowano zapomogi z magistratu 10,000 mk. i Ł. M. R. O. — 4,500 mk., reszta została pokryta z wydatków rezerwowych.

W uznaniu palącej potrzeby powiększenia ilości wydawanych posiłków codziennych postanowiono otworzyć jeszcze jedną kuchnię przy „Kropli III“ (ul. Brzezińska 88). Kuchnia druga została otwarta 3-go marca i wydaje obecnie 200 porcji dziennie.

### Z Tow. krzew. oświaty.

Wczoraj w Muzeum nauki i sztuki przy ul. Piotrkowskiej № 91 odbyło się ogólne zebranie członków Tow. krzewienia oświaty pod przewodnictwem inż. L. Dobrzyńskiego, przy asesorach: p. Piaskowskim, prof. Bartoszewskim i panie Birencej. Pióro trzymał p. Konson.

Z odczytanego sprawozdania wynika, iż działalność Towarzystwa została — szczególnie w ostatnich czasach — znacznie skrópana, przeważnie brakiem funduszy, co wpłynęło ujemnie, zarówno na kompletowanie księgozbiorów, jak i na dział systematycznego nauczania. Brak środków spowodował również potrzebę sfinansowania własnego pomieszczenia.

Kasa wykazała w gościnności 1093 rb. na rachunku w Banku Handlow. 1110 rb. i u II Tow. wzaj. kredytu 428 rb.

W pięciu wypożyczalniach wydano 189,544 tomów do czytania 3,303 czytelnikom, którzy zgłosili się po książki 77680 razy.

Na kursach wykładano arytmetykę, język polski, geografję, algebrę, geometryę, literaturę. Prowadzono dwie grupy alfabetów.

Dopełniono wyboru ośmiu członków zarządu na miejsce ustępujących. Wybra-

no: inż. Dobrzyńskiego, d-ra Handelsmana, p. Salomeję Lewinsonową (ponownie), inż. Klocmana, p. Z Sztuckiego (obu ponownie), prof. Bartoszewskiego, p. Tymowskiego i d-ra Marię Przedborską. Na zastępco: prof. Piaskowskiego, p. Ign. Berlina i p. Irenę Birencej.

### Ze Stow. drukarzy łódzkich.

Wczoraj popołudniu odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. drukarzy m. Łodzi i pow. łódzkiego. Zagaił je prezes zarządu p. Borysiewicz. Odczytano sprawozdanie z działalności w roku 1917. Wynika z niego, że przychód w roku sprawozdawczym wynosił 915 rb. i 3,916 mk., rozchód zaś — 738 rb. i 3,539 mk. Majątek Stowarzyszenia wynosi 7,731 mk. Wydano członkom do lekarzy 184 kartek. W końcu roku sprawozdawczego zaległych było 260 składek. Stow. liczy 103 członków.

Po ożywionej dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte.

Podniesiony projekt utworzenia kasy chorych ogólnie zebranie odrzuciło. Przyjęty został wniosek o podwyższenie dopłaty za kartki do lekarzy do 1 marki i do apteki do 1 1/2 mk.

Wniosek o podwyższenie pogrzebowych zapomóg został odrzucony. Nato miast został przyjęty wniosek o podwyższenie składki członkowskiej do 1 mk. 50 fen. tygodniowo.

Zapomogi bezkonkrecyjnym uchwalono wypłacać w wysokości 15 mk. tygodniowo.

Odczytano list związku litografów, proponujący ażeby zarząd Stow. drukarzy wszedł z nimi w porozumienie co do podjęcia wspólnych kroków dla uzyskania podwyżki. Ogólne zebranie przyjęło to i poleciło przesyłmu zarządowi zająć się tą sprawą.

Postanowiono pobierać 50 feniców tygodniowo na kasę strajkową, czyli że składka tygodniowa wynosić będzie 2 mk.

Wybory dały wynik następujący: Prezes—J. Pietruszewski, zastępca—W. Kempfiski, sekretarz—A. Andrzejak, zastępca—J. Burman, kasjer—C. Adamczewski, zastępca—A. Gawroński, asesor—Kmieci, gospodarz—Saneci. Do komisji rewizyjnej: T. Hyży, A. Nowakowski i S. Fesser.

### Ze Stow. spożywc. ślusarzy.

Wczoraj w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd 34 odbyło się ogólne zebranie członków kooperatywy pracowników ślusarskich. Odczytano protokół poprzedniego zebrania, a następnie p. S. Chęciński odczytał sprawozdanie z działalności i stanu kasy. Członków kooperatywy posiada 487 (w tym 59 kobiet) i utrzymuje sklep, piekarnię, herbaciarnię i kuchnię. Kasa posiadała 228 mk. wpłynęło 246,720 mk., wydatkowane 241,502 mk. pozostało 5,217 mk. Sklep miał obrotu na sumę 161,534 mk. i dał 6 proc. zysku.

Budżet na rok 1918 proponowany w sumie 15,300 mk. uchwalono, z prawem przewyżki do 10 proc.

Dodatkowo zaznaczono, iż herbaciarnia w przeciągu pół roku wydała 92,763 porcji herbaty i 5,632 porcje barszczu; kuchnia w tym okresie wydała 6,812 zup i 5,601 obiadów i pieczyścogę; piekarnia wypiekła 151,680 funtów mąki i wydała 204,402 fun. chleba.

Prze czytano projekt opracowanej ustawy, którą jednogłośnie przyjęto.

Wybory dały rezultat następujący: do zarządu weszli pp. J. Koman, Z. Pio-

otrzymano odpowiedź: „położenie przeokropne“. Władzy żadnej niema. Anarchja wprost bezgraniczna. Samowolny komitet rewolucyjny dokonywuje w dalszym ciągu licznych aresztowań.

Możliwe dalsze rzecze, choć mówią tu o jakimś „związku marynarzy“, który wydał odezwę, nawołującą do natychmiastowego zaprzestania rzezi. Z gwałcicielami, katami i mordcami związek postanowił walczyć ich bronią.

Sebastopolska morska rada ukraińska ogłosiła oficjalnie, że nie uznaje komitetu rewolucyjnego, lecz od aktywnych wystąpień wstrzymała się. Centrofily jakby nie było.

Miejscowa rada zarekwirowała drukarnię „Krymskiego Wiestnika“. Pismo wychodzi w dalszym ciągu.

Sytuacja w dalszym ciągu niepewna. Ludność jest terroryzowana. Na uspokojenie do pewnego stopnia wpłynęła uchwała załogi statku linowego „Wola“, która brzmi:

„Omówiwszy sytuację w Sebastopolu w dobie braku władzy, gdy w mieście panuje anarchja, dokonujemy sa aresztowania i gwałty, — uważamy za niezbędne położyć koniec samowoli“.

Zadamy od komitetu wojenno-rewolucyjnego podjęcia stanowczych kroków, zmierzających do ukrócenia rabunków, samowoli, aresztowań i samosądów, które dosięgły za-trważających rozmiarów.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zgasła najukochańsza córka nasza w 18-jej wiosnie życia dnia 18 marca 1918 roku

s.†p.

## Janina Bednarczyk

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we wtorek dnia 19 b. m. o godz. 4 ej pp. na stary cmentarz katolicki z domu przy ul. Wólczańskiej № 27. Na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

1693

Stroskani Rodzice i Siostry.

### Kradzież.

W nocy z soboty na niedzielę przy ulicy Ogrodowej 28 niewykryci dotychczas złodzieje włamali się do sklepu Ryki Rubinstein i skradli towaru za przeszło 4,600 mk.

## PABJANICE.

### Z Rady Miejskiej.

W piątek o godz. 4 po południu odbyło się 33 zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej doszło do skutku w drugim terminie. Posiedzenie zagal przewodniczący dyr. Lipski w obecności 11 radnych, obu burmistrzów i lawnika p. Fausta. Porządek dzienny obejmował: a) odczytanie protokołu, b) budżet na rok 1918 i 19 i c) korespondencja.

Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej przez sekretarza radn. Pomianowskiego, został przyjęty.

Przewodniczący komunikuje, że z powodu przybycia tak małej liczby radnych należy odłożyć ważniejsze sprawy do następnego posiedzenia, poczem odczytuje nadesłaną korespondencję: komunikator misji organizacyjnej związku miast Królestwa Polskiego, iż miasto Pabjanice zaliczone zostało w poczet członków tegoż Związku; zawiadomienie p. Reinholda Hegebenarda, iż zrzeka się mandatu radnego z braku czasu, wobec czego na miejsce jego wchodzi podług listy wyborczej tutejszy przemysłowiec p. Artur Fulde, którego postanowiono poprosić już na następnym posiedzeniu Rady Miejskiej; zawiadomienie starszych nauczycieli Szulecia i Bagrowskiego, iż zrzekają się przyznanych im podwyżek pensji.

Dalej przewodniczący odczytuje wniosek złożony przez p. Lewandowskiego w sprawie nieobecnych radnych robotniczych Szulecia i Gramsza.

Wniosek ten podpisany przez radnych: Lewandowskiego, Szapocznika, Spłonka i Skrzyńskiego został jednogłośnie przyjęty.

W dalszym toku obrad przewodniczący proponuje by budżet w tym roku odczytano dwa razy, a nie trzy, by przy drugim czytaniu uchwalono poszczególne pozycje, po uprzednim atoli przejrzaniu przez komisję budżetowo-finansową, i by wnioski składano do wspomnianej komisji celem uwzględnienia tychże, na co radni wyrazili swą zgodę.

Wybory członków komisji budżetowo-finansowej odłożono do następnego posiedzenia. Następnie posiedzenie wyznaczono na środę, dnia 20 marca. Posiedzenie zamknięto o godz. 5 min. 10 po południu.

### Koncert Arzolda Földesy.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się XVIII koncert symfoniczny pod dyktando B. Szuca. Solista koncertu będzie słynny wiolonczelista Arnod Földesy, którego pierwszy występ w Łodzi, przed paroma tygodniami, wywołał niezwykły entuzjazm. Nie więc dziwnego, że zapowiadany koncert ten mistrza wiolonczelny wywołał u nas duże zainteresowanie. Na program złożą się: Koncert Amoll Volkmana, Melodie Cygańskie Sarasate Földesy'ego i VI symfonia Giazunowa.

Bilety są do nabycia w „Czytelnicy Nowości“ Alfreda Straucha, Dzielna 12, popołudniu zaś w kasie Sali Koncertowej.

### „Miraz“.

Na nowy program nadsienki artyst-liter. „Miraz“ składa się sketch p. t. „Śmierć Pikusia“, szereg numerów wokalnno-deklamacyjnych, oraz tańce baletowe układu p. Blancarda.

W sketch'u znajduje pole do popisu p. J. Urstein, jako Pikus. Dziełnie sekundują mu pp. Madziarówna i Burska. W baletcie „Po burzy zbierają okłaski pp. Jakszowna, Szymańska i Świerczyńska. W części koncertowej podobają się popisy deklamacyjne p. Leny Orwidowej, oraz p. Przędzieckiej. Conferencjerke prowadzi ze swadą i humorem p. S. Michałowski.

Sketch „Śmierć Pikusia“ nie należy do najszybszych utworów kabaretowych

Zadamy rozbrojenia załogi torpedowca „Chadzibiej“. Osoby, znajdujące się na tym statku winny natychmiast udać się do swoich oddziałów.

Zadamy niewysyłania nigdzie ekspedycji zbrojnych bez memorandum komendy floty i garnizonu. Domagamy się natychmiastowego zwolnienia rady delegatów robotniczych i żołnierskich. Wszystkie sprawy decydowane i zdecydowane przez komitet rewolucyjny winny być ogłoszone w „Izwieszczach Sowietu“.

Domagamy się natychmiastowego wykonania wyżej przytoczonego, w przeciwnym bowiem razie pozostawiamy sobie swobodę działania.

Czy odezwa ta odniesie skutek — nie wiadomo.

Ukraińska Rada ze swej strony wydała biletyn, w którym donosi o przegranej bolszewików w Kijowie, Poławie, Kazatinie, Zmerynce i na froncie.

Linjowy statek „Wola“ wywiesił flagę ukraińską.

Z liczby zabitych ustalono nazwiska następujących osób: admirałowie: Nowickij, Kaskow i Aleksandrow, generał Kieric, podpułkownik Mulakow, kapitan pierwszej klasy Kuzniecowa, Syinji i Sałow, lejtenanci Wedernikow, Sterikow, Kalistow i Polanski.

Nazwiska pozostałych nieustalone. Przypuszczają, że liczba rozstrzelanych

wynosi około pięćdziesięciu. Wszystkie zwłoki zostały wrzucone do morza.

Wyjazd z Sebastopola bez pozwolenia komitetu rewolucyjnego jest niedozwolony.

Lekcje w szkołach przerwane.

W ciągu doby zniszczono przeszło 10,000 wiader spirytusu.

Zarejestrowano szereg samosądów nad złodziejami.

Aresztowano duchownego Czefranowa który spowiadał marynarzy, skazanych w 1912 roku na śmierć.

Matka dwóch rozstrzelanych podówczał marynarzy i wdowa po trzecim bracie zwróciła się do rewolucyjnego komitetu z prośbą o uwolnienie tego duchownego, oświadczając, że Czefranow okazał względem rozstrzelanych dużo serca i wypełnił ich ostatnią wolę.

Przedstawiciel krymskiego Kurultaja Dzefer Sejdemat, telegrafował do Sebastopola o zorganizowaniu tatarskich oficerów i zarządu wojskowego, celem niedopuszczenia do anarchji w kraju. „Kurultaj“ — telegrafuje on — nie dopuści do hegemonji jednej narodowości nad drugą.

Po krótkiej przerwie rozstrzelanie oficerów ponowilo się. Oddział marynarzy noc przybył do gmachu aresztu, zabrał zeń 7 aresztowanych oficerów i wyprowadził na Małachowski Kurhan, gdzie zostali rozstrzelani.

## Rzeź w Sebastopolu.

W jednym z numerów „Odeskiego Listka“ znajdujemy następujące szczegóły wstrząsających wypadków w Sebastopolu.

Na skutek zapytania telegraficznego o liczbę zabitych w Sebastopolu oficerów, przedstawiciel morskiej rady ukraińskiej oświadczył, że do chwili obecnej wiadomo o pięćdziesięciu zabitych.

Pierwszymi ofiarami rozpetanych w Sebastopolu namienności byli oficerowie torpedowca „Chadzibiej“. Aresztowani przez załogę, pod silną eskortą zostali odstawieni do aresztu. Nie przyjęto ich tam jednak bez odnośnego rozkazu komitetu na piśmie. Marynarze oświadczyli, że w takim razie rozprawią się z oficerami. Odprowadzono ich na kurhan Małachowski, gdzie zostali rozstrzelani.

Niemal jednocześnie komitety marynarzy, przeważnie tych, którzy powrócili z nad Donu, gdzie ponieśli porażkę, otoczyli gmach aresztu, domagając się wydania wszystkich aresztowanych — uczestników procesów rewolucyjnych z 1905 r. i lat dwunastych. Wszyscy aresztowani zostali zabici.

Rozwścieczony tłum rozproszył się po mieście, aresztując i mordując na ulicach oficerów. Kursowały jakieś zagadkowe listy niewiadomo przez kogo sporządzone.

Na pytanie o położeniu w Sebastopolu

Dnia 16 marca r. b., po krótkich cierpieniach, zmarł nasz długoletni współpracownik i członek Zarządów

B. P.

# Adolf Goldberg

Wizmarłym tracimy oddanego, szczerego przyjaciela i doświadczonego doradcę, który w przeciągu długoletniej, niezmordowanej i twórczej pracy przyczynił się wielce do rozwoju naszych towarzystw. Pamięć Jego pozostanie na zawsze wśród nas w głębokiej cześci.

Zarząd Towarzystw Akcyjnych:

**M. Silbersteina,**  
„Dąbrówka”,  
Piotrkowskiej Manufaktury.

1079

Dnia 16-go marca r. b. zmarł po krótkich cierpieniach

B. P.

# ADOLF GOLDBERG

Śmierć naszego nieodżałowanego kolegi przejęła nas do głębi duszy smutkiem i żalem, gdyż był On zawsze zacnym i sprawiedliwym zwierzchnikiem, a w ciężkich chwilach, które niejednokrotnie przeżywaliśmy — prawdziwym przyjacielem. Cześć pamięci szlachetnego człowieka!

Współpracownicy Towarzystw Akcyjnych:

**M. Silbersteina,**  
„Dąbrówka“ i  
Piotrkowskiej Manufaktury.

1482

## Ofiary

złożone w „Godzinie Polski”

na szkoły w Chełmszczyźnie i na Podlasiu.

Uczennice gimnazjum żeńskiego p. J. Pryszewiczówny: Klasa wstępna A. 18 mk., 30 fen., klasa B. 7 mk., klasa C. 10 mk., klasa I-za 11 mk. 15 fen., klasa II-ga 16 mk. 15 fen., kl. III 15 mk., klasa IV 8 mk. 95 fen., kl. V 8 mk. 20 fen., kl. VI 12 mk., kl. VII 10 mk. — razem 116 marek 75 fen.

Z okazji imienia kierowniczki chrześcijańskiej sekcji kobiet p. Józefy Pytlasińskiej—pracownicy biura i składnie 40 mk.

Do dyspozycji p. L. Mazaranka przy komitecie synagogi, Wólczańska Nr. 6.

Z intencji zaślubin panny Heli Żółtkowskiej z p. Ch. Maudelgrinem, zamiast kwiatów Maksymilian Sztueberg 5 mk.

Na „Bykur Cholm”.

Z okazji zarczyn p. Róży Bryzewskiej z p. Gorfeinem, Wołkowiczowie 5 mk.

Na „Uzdrowisko”.

Z okazji zarczyn p. Róży Bryzewskiej z p. Gorfeinem, Wołkowiczowie 5 mk.

Na trepi dla biednych dzieci żyd. szkoły ludowej Nr. 23.

Z okazji zaślubin p. Franciszki Wiślickiej z p. Maurycym Cederbaumem, Anekstein 5 mk.

Na stypendjum im. Maurycego Prasskiera przy Siow. prac. handl. (Al. Kościuszki 21).

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Franciszki Wiślickiej z p. Maurycym Cederbaumem, Henryk Singer 5 mk.

Składajmy ofiary na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawilowski.

Sala teatru „Scala”

Teatr „MIRAŻ” z Warszawy  
Sketch „Smierć Pikusia”, Balet „Po Burzy”  
„SMIERĆ ŁABĘDZIA”

Udział całego zespołu. — Dwa przedstawienia: o godz. 7-ej i 9-ej Kasa zamawiań czynna od 11—1-ej i od 6-ej po poł. do końca przedstawień. Zmiana programu w środę. 1681—1

Teatr Wielki

ul. Konstantynowska 16  
Dyrektor: Adler, H. Stępczyński, I. Sandberg i N. D. Glikson.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz.  
Ceny od Mk. 2— do 35 fen.

Wieżniak

Dramat w 5 obrazach L. Kobrina.

We wtorek, dn. 19 marca o g. 8 wiecz.

Skautka

1677—1

Operetka w 3 aktach Jul. Adlora.

1.000.000 koron za 6 marek.

6-a kl. Król.-Węgierskiej.

Clagnien 9 od 22 marca do 17 kwietnia 1918 roku.  
I-a wygrana 1000000, 500000, 400000, 200000, 100000, a także 30000 wygranych na sumę 9350000 koron. Każdy 2-gi los wygrwa 100000 koron. Cena 1/2 od 1/2 i 1 mk.; 1/4 od 1/4 i 1 mk.; 1/8 od 1/8 i 1 mk.; 1/16 od 1/16 i 1 mk. Także wiele różnych loterii w różnych podziałach na stałe i na inówki po cenach umiarkowanych tylko w głównym kantorze loteryjnym:

P. Jatka,  
Piotrkowska № 22.

Ogłoszenia drobne:

A. A. A. Biuro F. Sekowskiej, Przejazd № 13, poleca od 1-go kwietnia lub później: kowali, mechaników, stelmachów do dworców. 1678—4-1

Do wynajęcia willa z ogrodem owocowym przy ul. Zgierskiej 158. Wądomość: Dzielna 39, u Kryłowickiego. 1680—3-1

Szyją kostiumy od mk. 35, pal-ta 20, suknie 10. Rudziński Piotrkowska 17. 1531—6-4

Za iną paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Antonin Szreiter. 1676—1

25000 mk. potrzebne na pier-tek miejskiej. Warunki korzy-śne. Of-rtv pod „B. W. 25000” do admin. „Godziny” 1540—3-1

Dnia 16 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach

## b. p. Adolf Goldberg

jeden z założycieli naszego Towarzystwa, który w ciągu szeregu lat pełnił obowiązki członka Komisji Rewizyjnej Towarzystwa i dzięki wielkim zaletom charakteru żywił szczerą sympatię dla sprawy leczenia biednych chorych. Ubolewając nad zgonem zacnego obywatela, przechowamy pamięć o Nim po wsze czasy. 1660—1

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgniowa-nia Chorych „Bykur Cholm”

KUPUJE  
kwity lombardowe, brylanty i różną biżuterję.  
I. Rozenstein  
Łódź, Wschodnia 18, w podwórzu, lewa oficyna, I piętro, od 8 rano do 8-ej wiecz. 1621—1

Dr. H. Szumacher  
wznowił przyjęcia choroby skórne.  
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11—2 p.p. Benedykta Nr. 4.

Lekarz-dentysta

H. Sewila

Choroby zębów i jamy zębnej.  
Przyjm. od 10—1 i od 4—7  
Piotrkowska 17.  
7 77—1

Zaginęła legitymacja chlebowa, na imię Andrzeja Galanciarza, na 8 osób. 1149—1